

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwecy“.

Rok VI. Nowemiasto, dnia 14 października 1933.; Nr. 41

Na Niedzielę XIX. po Świątkach.

## EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza rozdz. XXII. wiersz 1—14.

W on czas mówił Jezus przedniejszym kapłanom i Faryzeuszom przez przypowieści, rzekąc: „Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Zasię posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: otom obiad swój nagotował, woły moje i karmne rzeczy są pobite i wszystko gotowe, pójdźcie na gody. A oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego, a drudzy pojмали sługi jego i zelżywość im uczynwszy, pobili. A usłyszawszy król, rozgniewał się i posławszy wojska swe, wytracił one mężobójce i miasto ich spalił. Tedy rzekł służebnikom swoim: Godyc są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstanie dróg, a którychkolwiek najdziecie, wzywajcie na gody. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie, które naleźli, złe i dobre i napełnione są gody siedzącymi. A wszedł król, aby oglądał siedzące i obaczył tam człowieka, nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Tedy rzekł król sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzucicie go w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

## Co oznacza dzisiejsza przypowieść ?

Gody małżeńskie zgotował, podług przypowieści, ów król i zaprosił na nie wielu, ale wszyscy odmówili. Mimo powtórnego zaproszenia poszedł każdy do swego zajęcia, niektórzy pobili nawet posłańców owego króla. Wówczas kazał król iść sługom na rozstajne drogi i sprowadzić na gody, kogokolwiek spotkają. W ten sposób zapełnił się dom weselny. Wszedłszy król na gody, spostrzegł tam człowieka, który nie miał na sobie szaty go-

dowej. O takie lekceważenie rozgniewał się król i kazał gościa owego wrzucić do ciemnicy.

Tak brzmi w krótkim streszczeniu dzisiejsza przypowieść ewangeliczna. Ma ona naturalnie przenośne znaczenie. Królem jest Pan Bóg, gody weselne na ziemi Kościół Chrystusa, a po śmierci szczęśliwość wieczna.

Dla godów ziemskich, dla szczęścia niebieskiego, stworzył Pan Bóg człowieka. A choć człowiek zgrzeszył, nie odwrócił się Pan Bóg od niego, ale zaraz mu przyrzekł Odkupiciela, zaraz postanowił drugą Osobę w Bóstwie poświęcić, by jednak mimo wszystko człowieka uszczęśliwić. Dopóki Adam był w raju, obcował z nim Pan Bóg osobiście. Skoro się zaś człowiek przez grzech stał tego niegodny, posyłał Pan Bóg posłów swych do niego, aby go napominać i czynić godnym godów niebieskich. Tymi posłami to przedewszystkiem patriarchowie. Ci i przykładem i słowem starali się ich prowadzić do Boga. A gdy żydzi mimo to stawali się coraz gorszymi, powstawali na rozkaz Boży mężowie świątobliwi, prorocy, którzy z natchnienia Bożego groźną przyszłość żydom przepowiadali, a posłannictwo swe potwierdzali cudami. W końcu posłał Pan Bóg w osobie św. Jana Chrzciciela ponowne wezwanie do ludzi już jakoby wołającego: „otom obiad mój nagotowałem, pójďte na gody”. „Prostujcie drogi Pańskie”, oto głos św. Jana. Ale choć osoba jego podziw wzbudzała, choć wielu słuchało nauk jego, jednak mało tylko część je przyjęła. Wtedy Bóg posłał Syna Swego jednorodzonego z pochodnią niebiańskiej nauki oraz z pieczęcią cudów. Oni jednak pomimo to pojmali i zelżywość uczyniwszy, ubili.

Teraz dopiero, gdy naród wybrany, żydzi, okazali się niegodnymi godów, usłuchali apostołowie rozkazu Chrystusa Pana i poszli niejako na „rozstajne drogi“, nauczać „wszystkie narody“, a czego nie zdołali oni, to czynili i czynią po dziś dzień jeszcze misjonarze Kościoła Chrystusowego, powołując i zapraszając wszystkich ludzi na te gody weselne.

Z nas każdy już rodzi się, powołany niejako na te gody, a stając się przez chrzest św. dzieckiem Bożem, nabiera praw do nieba. Aby jednak pozostać przy tem prawie, trzeba mieć nieustannie łaskę uświęcającą, to znaczy, trzeba być wolny od grzechu ciężkiego i znajdować się na drodze cnoty. To jedynie uchronić nas może przed losem tego człowieka w dzisiejszej przypowieści, który, nie mając szaty godowej, wszedł na gody weselne.

### **Kongregacja Rozkrzewiania Wiary.**

Organem, który czuwa nad pracą misyjną, organizując i kontrolując ją, jest Kongregacja Rozkrzewiania Wiary, ogólnie krótko zwana „Propagandą“. Założył ją papież Grzegorz XV. w 1622 r. Propaganda pierwotnie składała się z 13 kardynałów, 2 prałatów zakonników i jednego sekretarza. Zebrania odbywa-

wały się trzy razy w miesiącu: raz u papieża, 2 razy u najstarszego z kardynałów. Zadaniem Propagandy było rozkrzewianie wiary w najszerszym tego słowa znaczeniu, a środki ku temu czerpała z najrozmaitszych legatów.

Jurysdykcja Propagandy rozciągała się na wszystkie kraje misyjne. Dopiero 25 lat temu, w r. 1908 papież Pius X. wyjął z pod jej władzy Anglię, Szkocję, Irlandję, Luksemburg, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Kanadę. Niespełna dziesięć lat później dla wszystkich misyj wschodnich utworzono osobną Kongregację dla Kościołów wschodnich.

Dzisiejszy ustrój Kongregacji Rozkrzewiania Wiary małym tylko uległ zmianom. Na czele jej stoi kardynał jako prefekt Propagandy o wielkiej władzy i szerokich pełnomocnictwach. Są jednak sprawy, których sam załatwić nie może. W takim wypadku komunikuje się z innymi kardynałami, których sobie dobiera jako współpracowników. Do takich spraw należy m. in. tworzenie nowych jednostek administracyjnych na terenach misyjnych i potwierdzanie uchwał synodów prowincjonalnych. Po urzędzie prefekta Kongregacji najważniejszymi są urzędy sekretarza i podsekretarza. Sekretarz jest równocześnie wikariuszem generalnym prefekta. Oprócz tych władz najwyższych Propaganda posiada osobną grupę doradców, na którą składają się biskupi, kapłani świeccy i zakonni, posiadający fachową wiedzę do poszczególnych spraw większej wagi. Pozatem pomocą służy zespół urzędników, przygotowujący akta i referaty.

Od Propagandy są w bezpośredniej zależności biskupi, którym w zarząd oddano diecezję, wikariusze apostolscy i prefekci z władzą biskupią ordynariuszy, choć nie zawsze mają oni święcenia biskupie i superjorzy (przełożeni) misyj, którzy kierują organizującą się dopiero stacją misyjną.

Kongregacji Rozkrzewiania Wiary podlega: 28 archidiecezji, 47 diecezji, 182 wikariatów apostolskich, 69 prefektur i 13 misyj. Na tych terenach pracuje 15 tysięcy kapłanów, około 5200 braci zakonnych, 16 tysięcy sióstr misjonarek z zagranicy i 11500 rodzimych sióstr zakonnych.

W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca zbierają się kardynałowie, którzy należą do Propagandy, na naradę, raz w tygodniu zbierają się prefekt, sekretarz i podsekretarz oraz urzędnicy dla omówienia spraw bieżących. W każdy pierwszy i trzeci czwartek miesiąca Prefekt zdaje szczegółowe sprawozdanie Ojcu św., a w każdy drugi i czwarty czwartek sekretarz na specjalnem posłuchaniu u Ojca św. podaje akta do podpisu.

Tak wygląda ten wspaniały i rozległy aparat, w ruch wprawiający działalność misjonarską i nad nią sprawujący pieczę.

### **Piąty Krajowy Zjazd Duszpasterski a prasa.**

Doniosły piąty krajowy zjazd duszpasterski w Krakowie odbyty 19—22 września rb., zajął się również sprawą prasy katolickiej i przyjął jednomyślnie następujące wnioski:

1. Piąty krajowy zjazd duszpasterski wzywa kler polski do czynnej współpracy z Katolicką Agencją Prasową przez szybkie i sprawne nadsyłanie wiadomości o: a) ważniejszych wydarzeniach na terenie życia katolickiego, b) wrogich Kościołowi wystąpieniach instytucyj i osób z dołączeniem należytego materiału dowodowego, podaniem świadków itd. — na ręce diecezjalnych korespondentów Katolickiej Agencji Prasowej.

2. Piąty krajowy zjazd duszpasterski wypowiada się za realizacją projektu: wprowadzenia jednolitego tygodnika katolickiego dla ludu na obszarze całej Rzeczypospolitej — z dodatkami dla poszczególnych diecezji, celem zapewnienia ludowi polskiemu pisma katolickiego, postawionego wysoko pod względem redakcyjnym i technicznym i taniego.

3. Piąty krajowy zjazd duszpasterski wyraża uznanie dla „Przewodnika Katolickiego”, wychodzącego w Poznaniu, za jego cenną długoletnią pracę dla sprawy katolickiej.

Ogółem przyjęto na zjeździe 19 wniosków, objętych następującymi grupami: 1. z dziedziny duszpasterskiej ściśle, 2. duszpa-sterstwo zagranicą, 3. kaznodziejstwo, 4. sprawy społeczne, 5. szkoła i nauczycielstwo, 6. prasa.

### **50-lecie działalności Księży Salezjanów w Brazylii.**

W obecnym roku przypada 50-ta rocznica przybycia pierwszych księży Salezjanów na ziemię brazylijską. Przybyło ich wtedy kilka zaledwie, dziś są ich dziesiątki, jeszcze liczniejsze są pola ich pracy, niemal każdy stan w Brazylii korzysta z ich usług, blisko 100 kolegów i szkół wychowują tysiące młodzieży; w samem Liceum Serca Jezusowego w Sao Paulo uczy się blisko 2000 uczni. Nadto obsługują liczne parafje, objeżdżają setki kaplic, położonych w niedostępnych lasach interjoru Amazonas, Para, Ceara, Matto Grosso i wielu innych. Praca księży Salezjanów, prowadzona w duchu świętego ich założyciela Don Bosco, przynosi stokrotne owoce.

Wśród solenizantów znajduje się wielu księży naszej narodowości, pracujących w kolonjach polskich, jak zasłużony i gorliwy ks. Konstanty Zajkowski z Sao Faleciano, ks. Antoni Kuczerowski w Luiz Alves, a nadto ks. Franciszek Czaplą w Corumba w Matto Grosso, gdzie znany jest i bardzo szanowany w całej diecezji, którą zarządza w nieobecności biskupa.

Z okazji 50-tej rocznicy pracy księży Salezjanów w Brazylii odbyły się w Nietheroy i Rio uroczystości, w których wzięli udział liczni księża biskupi, prałaci, przedstawiciele placówek dyplomatycznych Portugalji, Włoch, Francji oraz państw południowo-amerykańskich.